

**Sygn. akt II Ca 719/15**

## POSTANOWIENIE

Dnia 18 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Klesyk

Sędziowie: SSO Teresa Strojnowska

SSO Hubert Wicik (spr.)

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Chrapkiewicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 marca 2016 r. sprawy

z wniosku B. C. , D. C.

z udziałem G. F., H. K., M. K.

o zasiedzenie

na skutek apelacji wnioskodawcy B. C.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 10 marca 2015 r. sygn. akt I Ns 867/14

**postanawia: oddalić apelację i wniosek G. F. o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.**

**II Ca 719/15**

## UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 10 marca 2015 roku, wydanym w sprawie I Ns 867/14, Sąd Rejonowy w Końskich oddalił wniosek B. C. i D. C. o zasiedzenie (punkt I), oddalił wniosek G. F. o zasądzenie kosztów postępowania (punkt II) i nie obciążył wnioskodawców nieuiszczonymi kosztami sądowymi (punkt III). Sąd Rejonowy ustalił, że nieruchomości położona w miejscowości C. stanowiąca działkę numer(...) faktycznie jest podzielona na trzy obszary o odmiennym sposobie użytkowania. Największa część od strony południowej stanowi nieużytek rolny, w której północnej części wnioskodawcy trzymają maszyny i urządzenia rolnicze. Druga część, znajdująca się w północno-zachodniej jej części, w całości jest ogrodzona, zabudowana domem mieszkalnym i budynkiem garażowym, także blaszanym garażem wnioskodawców. Ta część jest bardzo zadbana, posadzone zostały rośliny ozdobne, są też urządzenia rekreacyjne. Trzeci obszar nieruchomości wykorzystywany jest jako podjazd, przydomowy parking i teren składowania maszyn i urządzeń rolniczych wnioskodawcy. Dla nieruchomości tej urządzona jest księga wieczysta nr(...) w Sądzie Rejonowym w Końskich, w której jako właściciel ujawniona jest G. F. na podstawie decyzji Wojewody (...) z dnia 31 stycznia 2012 roku, w której stwierdzono nabycie przez G. F. z mocy prawa, nieodpłatnie własności nieruchomości o powierzchni 0,94 ha, oznaczonej numerem (...), stanowiącej własność Skarbu Państwa, dla której jest prowadzona księga wieczysta numer(...). Podział ewidencyjny działki(...)na działki(...)dokonany został pod koniec 2012 roku na zlecenie G. F. w związku z informacjami, że B. C. jest zainteresowany nabyciem części nieruchomości oznaczonej numerem (...). B. i D. C. zawarli związek małżeński w 1981 roku, w związku z tym, że w marcu 1982 roku urodziła im się córka, a nie mieli odpowiednich warunków mieszkaniowych, wnioskodawca zwrócił się do Prezesa Spółdzielni Kółek Rolniczych

w F. Z. W. o pomoc. B. C. jako mechanik maszyn i urządzeń rolniczych został zatrudniony w Spółdzielni, która jednocześnie udostępniła mu i jego rodzinie dom z budynkiem garażowym znajdujące się na nieruchomości w C. przy ul. (...), stanowiącej część bazy Spółdzielni. Wcześniej budynki te zajmował poprzedni Prezes Spółdzielni o nazwisku W.. Od 19 sierpnia 1982 roku małżonkowie C. posiadają stały adres zameldowania na nieruchomości przy ul. (...). Wnioskodawca z rodziną korzystali w sposób wyłączny z terenu nieruchomości ogrodzonej i zabudowanej domem o powierzchni około 935 m<sup>(2)</sup>. Około 10 lat temu B. C. zlecił podłączenie wody do nieruchomości i urządził szambo. W domu na przestrzeni lat przeprowadzał bieżące remonty, poprawiał dach, komin, orywnowanie, urządził łazienkę, wymienił urządzenia centralnego ogrzewania (piec i kaloryfery). Małżonkowie C. na części nieruchomości stanowiącej obecnie północno-wschodnią część działki (...), przez kilka lat po likwidacji (...), do maja 2012 roku, mieli urządzonego ogród warzywny, z którego korzystali w sposób wyłączny. Z części południowej nieruchomości wnioskodawcy korzystali w ten sposób, że czasami wypasali tam krowę, owce, suszyli siano, inni mieszkańcy wsi też tam wypasali zwierzęta. Nigdy rolniczo tej części działki wnioskodawcy nie użytkowali. W związku z kontrolami w Spółdzielni, w dniu 28 kwietnia 1987 roku, została sporządzona umowa najmu lokalu mieszkalnego opisanego wyżej o łącznej powierzchni 81 m<sup>(2)</sup> na cele mieszkaniowe, a także lokalu użytkowego o powierzchni 15 m<sup>(2)</sup> stanowiącego garaż, pomiędzy (...) w F. a B. C.. Zgodnie z umową, B. C. zobowiązał się od uiszczania czynszu za oba lokale, a także uiszczać czynsz najmu i opłatę za świadczenia dodatkowe (opłaty za energię elektryczną) za 3 lata wstecz od daty podpisania umowy. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. B. C. podpisał umowę dopiero 25 stycznia 1988 roku. Następnie w 1989 roku strony podpisały aneks do tej umowy najmu. W okresie likwidacji Spółdzielni tj., od 1990 roku do 1995/1996 roku, jej likwidator J. N. (1) zawarła w wnioskodawca umowę zlecenia na okres miesiąca października 1991 roku, w której B. C. zobowiązał się do dozoru mienia Spółdzielni, konserwacji sprzętu i maszyn rolniczych. Pomimo zawartych umów wnioskodawca nigdy faktycznie nie płacił czynszu najmu i nikt w imieniu Spółdzielni Kółek Rolniczych nie żądał rozliczenia z tego tytułu. Wnioskodawca w okresie kiedy Spółdzielnia była likwidowana zainteresował się możliwością uregulowania prawa własności nieruchomości na swoją rzecz. Likwidator Spółdzielni proponowała mu aby zlecił wydzielenie ewidencyjne części nieruchomości, gdzie znajdował się dom, a wtedy majątek (...) z tą wydzieloną działką nie zostałby przekazany jako zwrot do Kółka Rolniczego w C.. Z braku środków wnioskodawca nie podjął żadnych starań w tym przedmiocie. Wnioskodawcy urządzili ogród przydomowy w północnej części działki i po likwidacji (...) użytkowali nieruchomość nie będąc niepokojonym przez nikogo aż do czasu wydania decyzji przez Wojewodę (...) stwierdzającej nabycie własności nieruchomości na rzecz G. F.. Po tym zdarzeniu B. C. zaczął czynić zabiegi w G. zmierzające do nabycia nieruchomości, skutkiem których był geodezyjny podział działki (...). W dniu 16 grudnia 2013 roku odbył się przetarg zorganizowany przez G. F., w którym najwyższą cenę nabycia za nieruchomość objętą wnioskiem zaoferowali małżonkowie M. i H. K.. W przetargu brała też udział córka wnioskodawców. W pismach z dnia 16 grudnia 2013 roku i 26 sierpnia 2014 roku G. zaczęła wzywać wnioskodawców do wydania nieruchomości i opróżnienia budynku mieszkalnego, a także zapłaty kwoty 12.400 zł z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości. Sąd Rejonowy nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawcy, że przedmiotowa nieruchomość została mu udostępniona nie tylko do „mieszkania”, lecz na własność. Wskazał na okoliczności zamieszkania na tej nieruchomości, udostępnienie wnioskodawcy mieszkania służbowego. Fakt, że mimo zawartych umów najmu B. C. nie płacił czynszu nie oznacza- w ocenie Sądu Rejonowego- że nie traktował się jako najemcy, że go te umowy w ogóle nie wiązały. Podpisywał przecież te umowy, znał ich treść i akceptował, zatem charakter stosunku łączący strony w postaci umowy najmu jest niewątpliwy. Sąd nie dał wiary twierdzeniom wnioskodawców co do uprawy południowej części działki, przyjmując że małżonkowie C. władali tylko częścią działki (...), gdzie znajduje się dom oraz gdzie jest przydomowy ogród. W zakresie przesłanki samoistności posiadania Sąd Rejonowy przyjął, że nie jest wystarczająca wewnętrzna wola posiadania, bo trzeba charakter posiadania oceniać według zaimplementowanych na zewnątrz przejawów władania rzeczą. Zdaniem Sądu Rejonowego można stwierdzić, iż małżonkowie C. dopiero od chwili likwidacji Spółdzielni tj. od połowy lat 90- tych, mogli być co najwyżej uważani za samoistnych posiadaczy, ale tylko części nieruchomości. Wolę posiadania jak właścicieli ujawnili gdy podjęli rozmowy z likwidatorem Spółdzielni o przeniesieniu własności nieruchomości czy też posiadania, a do chwili likwidacji (...) byli posiadaczami zależnymi jako użytkownicy z woli posiadacza samoistnego czyli Spółdzielni. Zostali wprowadzeni we władanie tylko i wyłącznie w związku z podjęciem zatrudnienia w Spółdzielni, nikt nie dawał im tej nieruchomości „na własność” i nikt do czasu likwidacji (...)u nie traktował ich jako właścicieli. Oddalenie wniosków dowodowych

dotyczących stanu prawnego nieruchomości w 1982 roku i ustalenia kiedy i na jakiej podstawie właścicielem stał się Skarb Państwa, Sąd Rejonowy uzasadnił irrelevantnością ustaleń czy przed G. i Skarbem Państwa tytuł własności do tej nieruchomości przysługiwałby innym osobom. Wydanie ostatecznej decyzji komunalizacyjnej miało to znaczenie, że upływ terminów zasiedzenia zaczął biec przeciwko G. F.. Sąd Rejonowy przyjął, że przeniesienie posiadania, wobec tego, że nieruchomość znajdowała się w posiadaniu zależnym, mogło nastąpić tylko przez umowę pomiędzy stronami. Były propozycje porozumienia ze strony likwidatora J. N. (2), ale uzależnione od wyodrębnienia geodezyjnego działki, do którego nie doszło. Nie zawarto umowy przeniesienia posiadania, które zostało przeniesione na Kółko Rolnicze w C. w procesie likwidacji (...). Tym samym wnioskodawcy nie mogą zaliczać do swojego posiadania posiadania poprzednika. Mając powyższe na uwadze, przyjmując złą wiarę wnioskodawców, przede wszystkim z powodu braku upływu terminu trzydziestoletniego posiadania samoistnego, Sąd Rejonowy oddalił wniosek. Oddalenie wniosku G. F. o zasądzenie kosztów postępowania Sąd uzasadnił regulacją art. 520 § 1 k.p.c., wskazując, że choć interesy były sprzeczne, to wnioskodawcy blisko 20 lat posiadali znaczną część nieruchomości jak właściciel, spędzili na niej większość życia, a obecnie grozi im opuszczenie tej nieruchomości.

Apelację od tego postanowienia wniosł B. C., zaskarżając je w punkcie I i zarzucając :

I. naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku :

1. naruszenie art. 227 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c., art. 510 § 2 k.p.c., art. 609 § 2 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego odnośnie ustalenia praw własności działki nr (...) na dzień 18.08.1982 roku i nie ustalenie tegoż faktu, mimo jego istotności, nie ustalenie także prawidłowego kręgu uczestników postępowania
2. art. 233 § 1 k.c. poprzez nieprawidłowe ustalenia w zakresie zakresu posiadania, jego charakteru, jak i czasu posiadania, które pozostają w sprzeczności z materiałem dowodowym

II. naruszenie przepisów prawa materialnego :

1. art. 172 k.c. wobec uznania, że samoistne posiadanie wnioskodawców zaczęło się z chwilą likwidacji spółdzielni i dotyczyło części działki
2. art. 176 k.c. w zw. z art. 351 k.c. wobec uznania, że wnioskodawcy nie mogą doliczyć do swojego posiadania okresu posiadania spółdzielni

W oparciu o powyższe zarzuty wniosł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i orzeczenie zgodnie z wnioskiem. Skarżący zakwestionował stanowisko Sądu Rejonowego, że nie ma znaczenia kto był właścicielem działki (...) przed Skarbem Państwa, argumentując, że Sąd w sprawie o zasiedzenie zawsze powinien wyjaśnić przeciwko komu ono biegnie, co wiąże się też z obowiązkiem ustalenia z urzędu wszystkich zainteresowanych. Skarżący oczekiwał sprawdzenia czy działka ta nie stanowiła własności wspólnoty gruntowej, a w razie potwierdzenia tej okoliczności, wezwania wspólnoty do udziału w sprawie, wskazując, że gdyby się okazało, że działka ta należała do wspólnoty gruntowej, to nie powinna być ona objęta scaleniem (bo nie było zgody wspólnoty na takie scalenie), stąd decyzja scaleniowa w tym zakresie jest niezgodna z przepisami. Skarżący wskazywał, że wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego posiadał całą działkę, władał nią jak właściciel, umowę podpisał kilka lat po zajęciu przez niego lokalu, a on napisał na niej adnotację (przyjmując do wiadomości), co wskazuje że się na nią nie godził. Wskazywał też na nieważność tej umowy najmu, zakres poczynionych nakładów na nieruchomość, bez pytania (...) o zgodę. W przypadku nie podzielenia jego argumentacji, że od początku zamieszkania na tej nieruchomości był posiadaczem samoistnym, skarżący twierdził, że na mocy art. 176 k.c. może doliczyć okres władania nieruchomością przez (...), bo z zachowania likwidatora Spółdzielni można wyciągnąć wniosek, że przez fakt pozostawienia nieruchomości we władaniu wnioskodawców przeniosła na nich posiadanie samoistne przez fakty dorozumiane.

G. F. w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje :**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, z tą uwagą, że nieprawidłowe jest przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że Spółdzielnia Kółek Rolniczych w F. była posiadaczem samoistnym przedmiotowej nieruchomości, choć to „ustalenie” i tak nie było wystarczająco katerygiczne, skoro pojawia się wprawdzie w rozważaniach Sądu Rejonowego, ale ostatecznie z uwagą, że istnieją poważne wątpliwości czy Spółdzielnia posiadała nieruchomości samoistnie (w odwołaniu do zeznań A. Ś., która wskazywała na prawo użytkowania przez (...), które wygasło wraz z jej likwidacją). Nieprawidłowe jest także ustalenie, że (...) w F. w procesie likwidacji przekazała działkę numer (...) w C.. Dodatkowy materiał dowodowy zgromadzony już w postępowaniu apelacyjnym (w postaci dokumentów znajdujących się w aktach księgi wieczystej numer (...)), pozwolił zweryfikować charakter prawny korzystania z przedmiotowej działki przez (...) w F., oraz jej późniejsze losy w związku z likwidacją tej (...). Ta dokumentacja stanowi dodatkowe wsparcie dla oceny, że w sprawie nie zostały spełnione przez wnioskodawców przesłanki nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie. Ten dodatkowy materiał dowodowy dotyczy stanu prawnego przedmiotowej nieruchomości w okresie poprzedzającym komunalizację i stanowi wystarczające wyjaśnienie sygnalizowanych przez skarżącego wątpliwości co do tego stanu prawnego i charakteru władania przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych w F.. W oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach tej księgi wieczystej (k. 150- 157) Sąd Okręgowy dokonał następujących uzupełniających ustaleń faktycznych. Działka nr (...) o pow. 0,94 ha została wydzielona w wyniku scalenia gruntów obr. C., zatwierdzonego decyzją Naczelnika G. F. znak (...) z dnia 20.11.1985 roku dla (...) w F. jako ekwiwalent za grunty Państwowego Funduszu Ziemi przekazane w/w (...)owi w użytkowanie (przed scaleniem) decyzją Naczelnika G. F. znak (...)z dnia 23.09.1978 roku. Decyzją Wójta G. F. znak (...) z dnia 4.11.1991 roku zostało wygaszone prawo do użytkowania działki nr (...) przez Spółdzielnię Kółek Rolniczych w F. i przedmiotowa działka została włączona do zasobu gruntów Skarbu Państwa (dowód : wypis z rejestru gruntów dot. działki (...) z opisem, decyzja Wójta G. w F. z dnia 4.11.1991 roku, rejestr szacunku porównawczego gruntów wydzielonych w wyniku scalenia). Podkreślić należy, że dokumenty te mają charakter dokumentów urzędowych, sporządzonych przez właściwe organy i korzystają z domniemania prawdziwości. Wynika z nich jednoznacznie, że (...) w F. nie była samoistnym posiadaczem tej działki, tylko posiadaczem zależnym (miała ją w użytkowaniu), wynika też, że w 1991 roku nie przekazała działki numer (...) w jakiegokolwiek części małżonkom C., tylko wystąpiła z wnioskiem do Urzędu Gminy w F. o przejęcie m.in. tej działki na rzecz (...)w związku z likwidacją (...)i brakiem możliwości dalszego racjonalnego zagospodarowania działek). Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe pełnomocnika wnioskodawcy zawarte w piśmie datowanym na 15 grudnia 2015 roku (k. 197-198), zmierzające do uzyskania informacji ze Starostwa oraz odpisu dokumentów przywołanych w wypisie z rejestru gruntów i decyzji Wójta G. F., uznając, że wnioski te zmierzają jedynie do przedłużenia tego postępowania, a nie do wyjaśnienia sprawy. Nie ma żadnych podstaw do tego, aby podejrzewać, że opisane wyżej dokumenty urzędowe, stwierdzają okoliczności w sposób niezgodny z prawdą, skarżący w żadnej mierze swoich podejrzeń co do ich niewiarygodności nie uprawdopodobnił, w tym przypuszczeń, że decyzja scaleniowa została zmieniona w terminie późniejszym i zapewne niezgodnie z (...) (tak k. 198). Wskazać należy, że tej samej treści ustaleń faktycznych co do historii stanu prawnego działki (...) dokonał Wojewódzki Sąd Administracyjny w W. w uzasadnieniu wyroku wydanego w dniu 1 grudnia 2014 roku w sprawie I SA/Wa (...) (por. k. 47-50 akt sprawy administracyjnej znak (...)Wojewody (...)). Twierdzenie pełnomocnika wnioskodawcy z ostatniej rozprawy, że w Starostwie znajdują się „właściwe” dokumenty wskazujące, że przedmiotowa działka wywodzi się z gruntów wspólnoty gruntowej, nie przekonuje, bowiem pełnomocnik nie wskazał skąd ma taką nieformalną wiedzę, która nota bene pozostaje w sprzeczności z treścią pochodzącego z tego samego Starostwa Powiatowego wypisu z rejestru gruntów, nie wykazał też, że Starostwo odmówiło mu udzielenia tego rodzaju informacji i może być ona udzielona wyłącznie na żądanie Sądu. Wynikający z decyzji Wójta G. w F. z dnia 4.11.1991 roku fakt zwrócenia się przez (...) w F. o przejęcie tych gruntów, w tym działki numer (...), znajduje wystarczające potwierdzenie w tym, że został przywołany w uzasadnieniu tej decyzji (prawomocnej od dnia 19.11.1991 roku, zatem od której Spółdzielnia się nie odwoływała), przy czym nie kłóci się z dotychczasowymi ustaleniami Sądu Rejonowego co do braku przeniesienia posiadania z (...) w F. na małżonków C., bowiem i z zeznań likwidatora tej (...)wynika, że działki tej nie przekazała

w żadnej części małżonkom C. (choć błędnie określała podmiot, na rzecz którego nastąpiło przekazanie tej działki, jako inny (...)).

W dacie orzekania przez Sąd Okręgowy mamy do czynienia z nie wzruszoną decyzją komunalizacyjną z dnia 31 stycznia 2012 roku (por. akta postępowania administracyjnego znak (...))która ma charakter wiążący w obecnym postępowaniu i to związanie przejawia się nie tylko w przyjęciu, że obecnym właścicielem tej działki jest G. F., ujawniona w przedmiotowej księdze wieczystej, ale i że poprzednim jej właścicielem był Skarb Państwa (bo to było warunkiem komunalizacji obejmującej prawo własności a nie tylko posiadanie). Odwołanie się przez skarżącego do regulacji art. 510 § 2 k.p.c. i art. 609 § 2 k.p.c., pominiętej w jego przekonaniu przez Sąd Rejonowy, nie jest uzasadnione, bowiem uczestnikiem koniecznym postępowania o zasiedzenie powinien być właściciel nieruchomości przeciwko, któremu biegło i miało upłynąć zasiedzenie, a w tym wypadku taki właściciel jest ustalony i brał udział w tym postępowaniu (jest nim G. F.). Nie ma obowiązku wzywania do udziału w tego typu postępowaniu poprzednich właścicieli zasiadywanej nieruchomości, koniecznym uczestnikiem jest tylko ten właściciel, przeciwko któremu miało według treści wniosku nastąpić zasiedzenie. Przekonanie skarżącego, że związek z tą działką mogła w przeszłości mieć bliżej nie sprecyzowana wspólnota gruntowa, której Sąd miałby poszukiwać poczynając od zasięgnięcia stosownej informacji ze Starostwa, nie jest uzasadnione, przy czym zwrócić należy uwagę, że przez już ponad 30 lat od scalenia żadna wspólnota gruntowa nie zgłaszała roszczeń do tej działki (choćby na skutek wadliwego w ocenie skarżącego scalenia bez jej zgody), co stanowi wystarczające potwierdzenie tego, że samo scalenie nie nastąpiło wbrew stanowisku takiej wspólnoty i z pokrzywdzeniem jej praw. Pamiętać również należy, że mamy też do czynienia z wiążącą decyzją scaleniową, przywołaną we wskazanym wypisie z rejestru gruntów. Argumentację skarżącego co do znaczenia decyzji scaleniowych, w kontekście ukształtowanego przez nie nowego stanu prawnego, należy częściowo podzielić. Z utrwalonego stanowiska orzecznictwa rzeczywiście wynika, że po zakończeniu postępowania scaleniowego może być prowadzony spór sądowy, ale w znaczeniu podmiotowym, tj. spór o to, kto jest właścicielem nowej działki. Nie może natomiast być takiego sporu w znaczeniu przedmiotowym, a więc, czy nowa działka ma prawidłowy obszar, kształt, granice. W tym zakresie orzeczenie komasacyjne nie podlega kontroli sądu. Założeniem bowiem komasacji jest stworzenie nowej, bardziej racjonalnej konfiguracji gruntów. Powstanie nowych nieruchomości o określonych granicach i powierzchni jest traktowane zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie jako skutek konstytutywny decyzji zatwierdzającej projekt scalenia (por. np. postanowienie SN z 8 maja 2015 roku, III CSK 301/14). Orzeczenie scaleniowe wprawdzie nie przesądza sporu o własność skomasowanego gruntu, co znaczy, że można na drodze sądowej dowodzić, iż osoba wskazana w orzeczeniu nie była właścicielem wszystkich działek przedscaleniowych, których ekwiwalent stanowi nowa nieruchomość, i dlatego prawo własności scalonej działki należy w całości lub w części do osoby, która była właścicielem w całości lub części działek przedscaleniowych. Ale na tym kończy się deklaratoryjny charakter orzeczenia scaleniowego. Argumentacja skarżącego nie sprowadza się do zakwestionowania prawa własności Skarbu Państwa do działek przedscaleniowych, których ekwiwalentem była działka numer (...), przekazana w użytkowanie (...) w F., stąd nie przedstawia znaczenia dla sposobu rozstrzygnięcia. Dopuszczalność wskazanego wyżej sporu podmiotowego dotyczy sytuacji, w której osoba, która otrzymała określoną nieruchomość w wyniku scalenia nie była właścicielem nieruchomości przedscaleniowej. W orzecznictwie przyjmuje się, że uczestnik scalenia staje się właścicielem gruntów poscaleniowych, stanowiących ekwiwalent gruntów należących do niego przed scaleniem. Poprzedni właściciel traci z chwilą wydania decyzji o zatwierdzeniu projektu scalenia prawo własności gruntów objętych scaleniem i dlatego nie może żądać wydania mu gruntu należącego do niego przed scaleniem, który przypadł innemu uczestnikowi. Inaczej jest w wypadku, gdy wskazany w decyzji o zatwierdzeniu scalenia uczestnik nie był właścicielem niektórych lub wszystkich działek przedscaleniowych. Decyzja o zatwierdzeniu projektu scalenia nie stwarza (nie przesądza) tytułu własności w zakresie, w jakim nieruchomość poscaleniowa nie stanowi ekwiwalentu gruntów przedscaleniowych (tak w wyroku SN z 11.12.1978 roku, III CRN 240/78, OSNC 1979/12/239, dotyczącym poprzedniej ustawy scaleniowej ale zachowującym aktualność i na gruncie ustawy obowiązującej w 1985 roku, oraz postanowienie SN z 7.11.2008 roku, IV CSK 277/08).

Niezależnie od powyższej argumentacji, niecelowość prowadzenia dalszego postępowania dowodowego w kierunku określonym w ostatnich wnioskach dowodowych skarżącego wynika z tego, że niezależnie od powyższych okoliczności okres posiadania samoistnego wnioskodawców i tak byłby zbyt krótki, aby doszło do zasiedzenia. Może być on

datowany dopiero od likwidacji (...)u w latach 90-tych, jak to słusznie przyjął Sąd Rejonowy (słusznie też ograniczając zakres tego posiadania wyłącznie do ogrodzonej części działki, jako wykazującej rzeczywiste przejawy władztwa i zadbanej, co potwierdziły oględziny sądowe). Najwcześniejszym możliwym zdarzeniem mogącym stanowić początek biegu zasiedzenia tej części działki (...), może być moment przekazania działki numer (...) w końcu 1991 roku do Państwowego Funduszu Ziemi, a od tego momentu nie upłynęło jeszcze 30 lat, wymagane do nabycia własności w tym trybie, oczywiście przy przyjęciu złej wiary skarżącego, bo o dobrej wierze nie może być w tym wypadku mowy, czego zresztą skarżący w apelacji nie kwestionował.

Niezasadne są zarzuty skarżącego co do wadliwej oceny przez Sąd Rejonowy charakteru władania przez małżonków C. sporną nieruchomością. Całkowicie nieuprawnione w świetle zgromadzonego materiału dowodowego jest przypisywanie faktowi ich zamieszkiwania na tej nieruchomości, od momentu zameldowania, cech posiadania samoistnego. Słusznie Sąd Rejonowy istotne znaczenie przypisał zeznaniom świadka Z. W., Prezesa (...) w F. do 1986 roku, który przedstawił okoliczności zamieszkania na tej nieruchomości rodziny C.. Wynika z nich w sposób oczywisty, że to zamieszkanie było związane z zatrudnieniem pana C. w (...), a samo mieszkanie zostało mu udostępnione na jego prośbę (bo miał małe dziecko i nie miał warunków mieszkaniowych) jako mieszkanie służbowe, a nie na własność, choć bez obowiązku płatności za korzystanie z niego i taka sytuacja była do końca pracy tego świadka w 1986 roku. B. C. zamieszkał na tej nieruchomości na swoją prośbę, motywowaną brakiem innego mieszkania, przy pozostawianiu wówczas tego domu jako niezamieszkałego po wyprowadzeniu się poprzedniego Prezesa, co było korzystne dla obu stron stosunku pracy, bowiem (...) uzyskał dobrego pracownika, który jednocześnie dbał i o tę nieruchomość i budynek, który nie niszczał jako pustostan (tak świadek W.), zaś B. C. miał zaspokojone potrzeby mieszkaniowe i nie musiał ponosić kosztów najmu innego lokalu. Świadek W. zeznał, że pan C. nie płacił za to mieszkanie, po prostu zakład pracy dał mu dom do mieszkania i on też mieszkał na podobnej zasadzie. Istotne znaczenie ma fakt podpisania przez B. C. umowy najmu z 1987 roku, przy czym właściwie bez znaczenia pozostają tu obecnie podnoszone zastrzeżenia co do ważności tej umowy, związane z osobami, które się pod nią podpisały w imieniu (...)u. Najistotniejszy jest sam zamiar zawarcia tego rodzaju umowy i cel jej zawarcia. W relacji wnioskodawcy ta umowa została przygotowana i podpisana po to, aby wszystko w papierach się zgadzało, na wypadek spodziewanej kontroli. Choć twierdził on, że nie miał zamiaru tej umowy podpisać i zwlekał z tym podpisaniem do 25 stycznia 1988 roku, to jednak zaakceptował warunki tej umowy (bo tak należy interpretować podpis z adnotacją „przyjąłem do wiadomości”, a nie jak to stara się obecnie przedstawić w apelacji – że adnotacja ta świadczy o tym, że się na tę umowę nie godził). Zresztą w aneksie do tej umowy najmu B. C. złożył już tylko sam podpis, bez tego rodzaju adnotacji (por. k 38), co tym bardziej potwierdza, że nie sprzeciwiał się zawarciu tej umowy. Nawet jeśli podpisanie tej umowy w rozumieniu obu jej stron miało charakter bardziej „formalny”, celem posłużenia się nią przy tego rodzaju kontroli (co zdaje się znajdować potwierdzenie w tym, że czynsz określony w tej umowie nigdy nie był płacony i egzekwowany), to właśnie to działanie na zewnątrz, dostrzegalne dla postronnego obserwatora a także ówczesnego właściciela, jakim był Skarb Państwa, jest najważniejsze. W instytucji zasiedzenia, jeśli chodzi o wolę władania rzeczą dla siebie, podkreśla się, że wola ta nie może być tylko wolą wewnętrzną, lecz musi być w odpowiedni i dostrzegalny sposób uzewnętrzniona. Tymczasem tu B. C. na zewnątrz woli tej w ogóle nie ujawnia, akceptuje fakt przedstawienia go w tej umowie najmu jako posiadacza zależnego, obecnie zaś twierdzi, że cały czas od 1982 roku czuł się posiadaczem samoistnym. Zasiedzenie nie może być zaskoczeniem dla właściciela przeciwko któremu biegnie, wola zawładnięcia rzeczą dla siebie musi być na tyle wyraźna, aby zachowanie posiadacza nie budziło wątpliwości co do jego charakteru konkurencyjnego dla właściciela. Jest to tym bardziej istotne, gdy objęcie rzeczy w posiadanie następuje w okolicznościach ewidentnie świadczących o posiadaniu zależnym (zamieszkanie pracownika w mieszkaniu zakładowym), a następnie miałyby się zmienić w posiadanie samoistne. Tym bardziej wówczas ta zmiana charakteru posiadania musi być odpowiednio zmanifestowana, tymczasem tu skarżący, mając w 1987 roku doskonałą okazję do takiego zmanifestowania w postaci odmowy podpisu przedstawionej mu umowy najmu, nie daje sygnału, że się z tą umową nie zgadza (jakim byłaby właśnie odmowa podpisu z powołaniem się na posiadanie samoistne a nie zależne).

Dostrzec przy tym należy instrumentalne traktowanie przez skarżącego samej umowy najmu. W obecnym postępowaniu, kiedy umowa najmu przemawia na jego niekorzyść, przedstawia tę umowę jako nieważną z powodu braku podpisu drugiego członka zarządu Spółdzielni, tymczasem w postępowaniu przedsądowym sam się tą umową

posługiwał, przynosząc ją do Urzędu Gminy w F. na etapie postępowania przetargowego z zamiarem uzyskania prawa pierwszeństwa w zakupie tej nieruchomości (przyznał to sam, a potwierdziła świadek A. Ś.) .

O braku właścicielskiego charakteru posiadania tej działki już od 1982 roku i gołosłownym podaniu daty 1 maja 2012 roku jako upływu okresu 30-letniego zasiedzenia liczonego od początku zamieszkania, przekonuje przedsądowa postawa skarżącego. Z materiału dowodowego wynika, że to na prośbę B. G. F. dokonała podziału działki (...), wydzielając m.in. działkę (...), którą chciał kupić i w celu tego kupna został ogłoszony przetarg, do którego stanęła córka skarżącego. Przetarg odbył się w dniu 16 grudnia 2013 roku i dopiero po jego przegraniu i skierowaniu do niego przez G. wezwań do opuszczenia nieruchomości i zapłaty za bezumowne korzystanie z niej, B. C. wystąpił z wnioskiem o zasiedzenie tej działki. Choć w orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że wystąpienie przez posiadacza samoistnego do właściciela z propozycją kupna nieruchomości nie zmienia charakteru jego posiadania i nie wpływa na możliwość zasiedzenia nieruchomości (por. np. postanowienie SN z 5 grudnia 2002 roku, I CKN 1182/00), to jednak stanowisko to ma uzasadnienie wówczas, gdy taki zamiar kupna jest przedstawiany w trakcie biegu okresu zasiedzenia, a nie już po jego upływie. Tymczasem w rozważanej sprawie, jeśli zestawić podawaną datę upływu zasiedzenia (1 maja 2012 roku) i datę przetargu (16 grudnia 2013 roku –k. 33), to okazuje się, że B. C. wyrażał wolę kupna tej nieruchomości już po upływie podawanego okresu zasiedzenia. Klóci się to z jego przekonaniem o właścicielskim posiadaniu tej nieruchomości już od 1982 roku. Nie jest racjonalne aby osoba, która ma przekonanie o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie (zatem w sposób nieodpłatny) decydowała się kupować od właściciela tę już „zasiedzianą” nieruchomość.

Nie może być zaakceptowany taki bieg zdarzeń, gdzie pracownik posiadacza zależnego (użytkownika- jakim w tym wypadku była (...) w F.) nie ujawnia wobec właściciela rzeczy charakteru posiadania innego niż zależne, a następnie po upływie 30 lat twierdzi, że od początku był posiadaczem samoistnym i doszło do zasiedzenia nieruchomości. Dopiero z momentem ustania podstaw do korzystania przez rodzinę C. z przedmiotowego domu i działki, opartych na istnieniu (...) w F., zatrudnieniu w niej wnioskodawcy i korzystaniu z tej nieruchomości przez (...) w charakterze prawa użytkowania, zatem od końca 1991 roku, można zasadnie rozważać czy nie zmieniły się okoliczności tego zamieszkiwania małżonków C., czy właściciel nie miał już wówczas czytelnego sygnału, że tolerowanie pobytu na tej nieruchomości rodziny C. (nie powiązanego już ze stosunkiem pracy), nie ingerowanie w to co się na tej działce dzieje, faktyczne pozostawienie jej w dyspozycji tej rodziny, może prowadzić do utraty własności na skutek zasiedzenia.

Twierdzenia skarżącego, że może sobie doliczyć na podstawie art. 176 k.c. okres posiadania poprzednika (za jakiego uznaje (...) w F.), są nieuzasadnione i to z dwóch powodów.

Po pierwsze, jak wynika z materiału dowodowego, (...) w F. nie była posiadaczem samoistnym tej działki, skoro otrzymała ją w wyniku postępowania scaleniowego jedynie w użytkowanie jako ekwiwalent za inną działkę Państwowego Funduszu Ziemi, którą miała w użytkowaniu przed tym scaleniem. Zależny charakter posiadania tej działki wynika również z decyzji Wójta G. w F. z dnia 4.11.1991 roku o uznaniu za wygasłe prawa do użytkowania m.in. tej działki. Sąd Okręgowy nie podziela twierdzeń pełnomocnika skarżącego, że w tamtym okresie grunty Skarbu Państwa mogły być oddawane w użytkowanie jedynie rolniczym spółdzielniom produkcyjnym. Wskazywany przez pełnomocnika przepis art. 271 k.c. w ówczesnym brzmieniu, zgodnie z którym użytkowanie gruntu stanowiącego własność państwową może być ustanowione na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej, znajdował się w odrębnym rozdziale III działu II, tytułu III, księgi drugiej Kodeksu cywilnego, zatytułowanym jako „Użytkowanie przez rolnicze spółdzielnie produkcyjne” i nie może być interpretowany jako potwierdzający, że nie było wówczas możliwości oddania gruntu Skarbu Państwa w użytkowanie innym podmiotom. Pełnomocnik skarżącego w tej argumentacji pominął brzmienie art. 283 k.c., który aż do 30 września 1990 roku stanowił, że do użytkowania przez jednostki gospodarki społecznej nie objętego przepisami rozdziału poprzedzającego stosuje się odpowiednio przepisy rozdziału I niniejszego działu, o ile użytkowanie to nie jest inaczej uregulowane odrębnymi przepisami, przy czym to użytkowanie mogło obejmować i grunty stanowiące własność państwową, co potwierdza dodany w dniu 1 sierpnia 1985 roku § 2 tego artykułu, odwołujący się do rozporządzenia określającego zasady i tryb przekazywania między jednostkami gospodarki społecznej państwowych nieruchomości rolnych i leśnych oraz niektórych innych nieruchomości. Wydane z delegacji tego artykułu rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1986 roku w sprawie zasad i

trybu przekazywania między jednostkami gospodarki uspołecznionej państwowych nieruchomości rolnych i leśnych oraz niektórych innych nieruchomości położonych na obszarach przeznaczonych w planach zagospodarowania przestrzennego na cele gospodarki rolniczej i leśnej, a także właściwości organów w tych sprawach (Dz.U. z 1986 roku, Nr 17 poz. 90), przewidywało w jego § 10 wygaśnięcie zarządu lub użytkowania przysługującego jednostkom gospodarki uspołecznionej, z włączeniem gruntów do zasobów Państwowego Funduszu Ziemi i właśnie przepisy tego rozporządzenia zostały przywołane w decyzji Wójta G. F. z dnia 4.11.1991 roku. Z kolei obowiązujący wówczas art. 284 k.c. dotyczył innych wypadków użytkowania przez osoby prawne.

Po drugie, nawet gdyby (...) w F. przysługiwał przymiot posiadacza samoistnego, to z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wynika, aby (...) przeniosła to posiadanie na małżonków C.. Jak wyżej wskazano grunty te zostały oddane Skarbowi Państwa- (...)w 1991 roku, po stwierdzeniu wygaśnięcia prawa ich użytkowania. Ponadto i z zeznań likwidatora (...) J. N. (1) wynika, że rozważała wyłączenie z nieruchomości przekazywanych nieruchomości, na której mieszkali państwo C., ale do tego nie doszło i całość była przekazana do (...) w C.. Nie jest tu określona forma prawna takiego wyłączenia działki zajmowanej przez rodzinę C., ale nie budzi wątpliwości, że likwidator myślała o formalnym uregulowaniu tej kwestii a nie tylko faktycznym przeniesieniu posiadania, skoro oczekiwała geodezyjnego wydzielenia części tej działki i dalszych czynności. Z zeznań likwidator jednoznacznie wynika, że ostatecznie do tego geodezyjnego wyodrębnienia nie doszło i nie przekazała ona działki wnioskodawcom. Nie sposób tu podzielić argumentacji skarżącego, że zeznania te należy odczytać jako potwierdzenie przeniesienia tego posiadania w sposób dorozumiany, poprzez pozostawienie tej działki we władaniu wnioskodawców.

Fakt, że w potocznym odbiorze niektórzy mieszkańcy C. odbierali zachowanie państwa C. tak jak właścicieli, czy też uważali ich za właścicieli, nie uprawnia do odmiennej oceny charakteru ich posiadania (w okresie co najmniej do 1991 roku). Ten charakter właścicielski posiadania świadkowie wyprowadzali bardziej z tego, że państwo C. tam tak długo mieszkają, dbają o dom i otoczenie, niż odnosząc się do okoliczności ich zamieszkania i okresu pracy wnioskodawcy w (...). Zauważyć należy, że i w zeznaniach niektórych ich sąsiadów można dostrzec elementy świadczące o posiadaniu początkowo zależnym (J. M. wskazywała, że pan C. zamieszkał w wolnym mieszkaniu służbowym, choć nie była tego pewna, a G. P., że chyba wynajmowali tą nieruchomość od kółka rolniczego i nie wie kto im tam pozwolił mieszkać). Skoro świadkom z tej miejscowości nie były dokładnie znane zasady zamieszkiwania państwa C., to tym trudniej było im ocenić charakter tego posiadania. W potocznym bowiem odbiorze, jeśli chodzi o czynności faktyczne podejmowane w doniesieniu do działki zabudowanej z częścią rolną, trudno jest odróżnić posiadacza zależnego od samoistnego, bowiem i tego rodzaju posiadanie zależne jak najem, dzierżawa, czy użytkowanie, może być odbierane- zwłaszcza przy braku wiedzy o charakterze stosunku prawnego, który był podstawą wejścia w posiadanie – jako zachowanie podobne do właścicielskiego, czy nawet z nim tożsame. Również najemca czy dzierżawca włada rzeczą, może czynić na nią nakłady, pobierać pożytki, itp. Podkreśla się w literaturze, że akcentowany przez ustawodawcę - dla odróżnienia pomiędzy posiadaniem samoistnym i zależnym - zakres władania rzeczą („jak właściciel” lub „jak mający prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą”) wiąże się z elementem zamiaru (animus) władania dla siebie rzeczą w oznaczonym zakresie. Czynnikiem zamiaru władania rzeczą „dla siebie” może obejmować w odmiennych wersjach zamiar władania rzeczą „jak właściciel” (cum animo domini) lub władania rzeczą „jak mający inne prawo”. Ustalenie in concreto istnienia i treści zamiaru władania rzeczą dla siebie, z wszystkimi odcieniami woli, może nastąpić jedynie według zewnętrznych, zmanifestowanych przejawów posiadania. Trudno bowiem o ścisłe dowody wewnętrznej woli posiadania. Można zaś dostrzegać jej oznaki według zachowania posiadacza. Trzeba tu jeszcze uwzględnić dalsze fakty, chociażby takie, jak okoliczności nabycia posiadania rzeczy, wypowiedzi posiadacza wobec otoczenia, wystąpienia wobec organów itp. (por. E. Gniewek, „Kodeks cywilny. Księga druga. Własność i inne prawa rzeczowe. Komentarz”, Zakamycze, 2001, komentarz do art. 336 k.c.). Różnica w charakterze posiadania polega na zachowaniach wobec właściciela czy stosownych organów, bowiem posiadacz samoistny w sposób jawny powinien manifestować konkurencyjne wobec właściciela władanie rzeczą, a tego w rozważanej sprawie nie można się doszukać. Właściwie dopiero w obecnym wniosku o zasiedzenie, wnioskodawcy ujawnili wobec właściciela jednoznaczną wolę właścicielskiego właśnie posiadania przedmiotowej nieruchomości, nawet w latach 2012-2013 takiej woli nie manifestowali, wyrażając zamiar zakupu tej nieruchomości od właściciela. Wnioskodawcy nie wykazali, aby kiedykolwiek z tej nieruchomości płacili podatki, aby ujawnili się w ewidencji gruntów jako jej posiadacze, nie



wykazali też od kiedy zaczęli czynić nakłady tego rodzaju, że nie mieściłyby się one w ramach nakładów obciążających posiadacza zależnego (dotyczących bieżącego utrzymania rzeczy, por. art. 662 § 2 k.c., art. 681 k.c.). O samoistnym posiadaniu od początku zamieszkania wnioskodawców na tej nieruchomości można by mówić wówczas gdyby zajęli ją samowolnie, wykorzystując fakt, że budynek nie był wówczas przez nikogo zamieszkały, a nie w sytuacji gdy wnioskodawca złożył podanie o przyjęcie go do pracy i udostępnienie mu tego mieszkania z uwagi na trudną sytuację życiową (brak warunków mieszkaniowych i wychowywanie małego dziecka). Okoliczności te przesądają, że objęcie tej nieruchomości w posiadanie w 1982 roku miało charakter wybitnie zależny, uzgodniony z (...) w F., w której użytkowaniu nieruchomość ta wówczas się znajdowała.

Nie było sporu, że nawet jeśli przyjąć, iż od pewnego okresu charakter posiadania wnioskodawców może być utożsamiony z posiadaniem samoistnym, to należy przyjąć ich złą wiarę, co skutkuje wydłużonym do 30 lat wymaganym okresem posiadania. W orzecznictwie i piśmiennictwie ukształtowało się dość wąskie pojęcie dobrej wiary na gruncie przepisów o zasiedzeniu, którego najdobitniejszym przykładem jest orzecznictwo dotyczące tzw. nieformalnych nabywców nieruchomości wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 108/91, OSNC 1992/4/48, mającej moc zasady prawnej. Zgodnie z nią : Osoba, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy mającej na celu przeniesienie własności, zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego, nie jest samoistnym posiadaczem w dobrej wierze. Przyjmuje się, że w dobrej wierze jest posiadacz, który pozostaje w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami sprawy przeświadczeniu, że przysługuje mu prawo własności. Dobrą wiarę posiadacza wyłącza więc jego wiedza o rzeczywistym stanie prawnym (stanie własności) oraz jego niedbalstwo. Pozostaje również w złej wierze osoba, która przy dołożeniu należytej staranności mogła się dowiedzieć, że nie jest właścicielem nieruchomości (postanowienie SN z 4 grudnia 2009 roku, III CSK 79/09). Pojęcie dobrej wiary w sensie podmiotowym o jakim stanowi art. 7 k.c. oznacza stan psychiczny osoby (określonego podmiotu prawnego) wyrażający się w błędnym, ale usprawiedliwionym jej przekonaniu o istnieniu jakiegoś prawa lub stosunku prawnego lub też sytuacji istotnej z punktu widzenia prawa, mimo że rzeczywisty stan prawny obiektywnie oceniany jest odmienny. Dobrą wiarę wyłącza ujawnienie takich okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości, że nie przysługuje mu prawo do korzystania z rzeczy w dotychczasowym zakresie (tak w wyroku SN z dnia 13 stycznia 2010 roku, II CSK 374/09). O przypisaniu posiadaczowi dobrej lub złej wiary przy wykonywaniu posiadania decydują okoliczności opisujące stan świadomości z chwili objęcia władztwa nad rzeczą (postanowienie SN z 17 grudnia 2010 roku, III CSK 57/10), przy czym w przypadku wejścia najpierw w posiadanie zależne a następnie jego samowolnego przekształcenia w posiadanie samoistne, oczywistym jest, że tym bardziej zasadne jest przyjmowanie złej wiary.

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy orzekł o oddaleniu apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o regulację art. 520 § 1 k.p.c. Zgodnie z nią każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Co do zasady więc koszty poniesione przez uczestników, związane z ich udziałem w sprawie, odmiennie niż w procesie, nie podlegają wzajemnemu rozliczeniu między uczestnikami (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 sierpnia 2011 r., II CZ 55/11, LEX nr 949024). Wprawdzie w rozważanej sprawie interesy skarżącego i G. F. są sprzeczne, jednakże w ocenie Sądu Okręgowego brak jest podstaw do uwzględnienia wniosku G. o zasądzenie od wnioskodawców zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Wnioskodawcy od ponad 30 lat zamieszkują na tej nieruchomości, skarżący wywodząc apelację liczył na korzystne rozstrzygnięcie niewątpliwie myśląc o swojej przyszłości, o zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, stojąc w obliczu grożącej mu eksmisji i wiążących się z nią problemów. Zdaniem Sądu Okręgowego szczególne okoliczności tej sprawy, a przede wszystkim daleko idące konsekwencje jej przegrania przez skarżącego, przemawiają za orzeczeniem o kosztach postępowania apelacyjnego w oparciu o regułę wynikającą z art. 520 § 1 k.p.c. z wyłączeniem stosowania art. 520 § 2 i 3 k.p.c.

SSO Teresa Strojnowska SSO Małgorzata Klesyk SSO Hubert Wicik